



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Lekcje na plaży już
w przyszłym tygodniu
| s. 4



»Głosik«
– rubryka dla dzieci
| s. 5



Odliczamy godziny
do startu mundialu
| s. 8



Musisz być widoczny

WYDARZENIE: Począwszy od najbliższej niedzieli polskie prawo o ruchu drogowym nakłada na pieszych nowy obowiązek: poza terenem zabudowanym będą musieli nosić po zmroku elementy odblaskowe. W Czechach podobny przepis również ma być wprowadzony.

O tym, że widoczny pieszy jest bardziej bezpiecznym pieszym, nie trzeba przekonywać. Dobrze wie o tym każdy kierowca, któremu choć raz się przytrafiło, że pieszo w ciemnym ubraniu, idącego po zmroku po prawej stronie jezdni, zauważył dosłownie w ostatniej chwili. Kto nie posiada prawa jazdy i wydaje mu się, że kierowca „musi go przecież widzieć”, może wejść na stronę poświęconą bezpieczeństwu ruchu drogowego (www.ibesip.cz) i tam za pomocą specjalnej aplikacji przekonać się na własne oczy, jak (nie)widoczny jest pieszy w różnych okolicznościach.

W Polsce właśnie wchodzi w życie zmiany dotyczące obowiązkowych elementów odblaskowych. Do tej pory musiały je posiadać dzieci do 15. roku życia. Począwszy od 31 sierpnia obowiązkiem tym będą objęci wszyscy piesi. Powinni pamiętać o tym również mieszkańcy Czech, wybierający się za Olzę. – Niezależnie od wieku piesi poruszający się po drodze po zmierzchu poza obszarem zabudowanym muszą używać elementów odblaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu, chyba że poruszają się po drodze przeznaczonej wyłącznie dla pieszych lub po chodniku – zacytował ustawę Rafał Domagała, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie. Wyjątkiem są też tak zwane strefy zamieszkania (te jednak rzadko znajdują się poza oficjalnie oznaczonym terenem zabudowanym), gdzie pojazdy mogą się poruszać prędkością do 20 km na godz., a piesi korzystają z całej szerokości drogi i mają pierwszeństwo przed pojazdem.

– Ustawodawca nie narzuca, jak ma wyglądać i jakich rozmiarów ma być element odblaskowy. Najważniejsze jest to, aby spełniał swoją funkcję i był widoczny. Obecnie na rynku akcesoria odblaskowe dostępne są w formie różnego rodzaju zawieszek, smyczy, opasek, kamizelki i tym podobnie. Osoby, które mają na sobie odzież z elementami odblaskowymi, nie muszą stosować dodatkowych akcesoriów – uzupełnia policjant.

Czy ustawa przewiduje kary dla pieszych, którzy zignorują ten przepis? Domagała wyjaśnia, że zgodnie z taryfikatorem funkcjonariusze



Fot. ARC

Komenda Powiatowej Policji w Cieszynie rozdaje opaski odblaskowe w ramach akcji oświatowych.

mogą wystawić mandat w wysokości od 20 do nawet 500 złotych. W praktyce będą się kierowali okolicznościami wykroczenia i zachowaniem rowerzysty.

– Zwłaszcza na początku nie chcemy karać, tylko upominać, a nawet wręczać pieszym akcesoria odblaskowe – uspokajał oficer prasowy. Sąsiednia Słowacja poszła jeszcze dalej. W styczniu br. wprowadziła obowiązek posiadania odblasków przez pieszych w warunkach złej widoczności również na terenie zabudowanym – o ile idą skrajem drogi. Poza terenem zabudowanym są obowiązkowe już od 2009 roku. Za nieprzestrzeganie grozi kara grzywny w wysokości do 50 EUR.

Czy w Republice Czeskiej również możemy się spodziewać zmian w przepisach? Ich zwolennikiem jest m.in. Jiří Zlý, szef morawosłowackiej policji drogowej. Już w styczniu br., na konferencji praso-

wej poświęconej wzrostowi ofiar śmiertelnych wśród pieszych, argumentował podając konkretne cyfry: – Z 68 ubiegłorocznych ofiar śmiertelnych wypadków drogowych w województwie morawsko-słowackim aż 21 stanowili piesi. Z tego 16 zginęło o zmroku, w warunkach złej widoczności.

Szef „drogówki” zapowiadał, że obowiązkowe odblaski powinny być wprowadzone przy okazji kolejnej nowelizacji ustawy o ruchu drogowym. Czy doczekamy się jej już przed nadejściem tegorocznego niebezpiecznego okresu jesienno-zimowego? „Głos Ludu” ustalił, że trzeba będzie nieco dłużej poczekać. – W chwili obecnej przygotowana jest analiza wpływów zmian w ustawie. Tak postępuje się przy tworzeniu każdej nowej ustawy. Na podstawie tej analizy zostanie wybrany optymalny wariant – czy będzie chodziło o odzież z odblaskami, opaski, kamizelki,

czy obowiązek będzie dotyczył tylko terenów niezabudowanych, czy również zabudowanych i tym podobnie – wyjaśnił Martin Farář, kierownik wydziału bezpieczeństwa ruchu drogowego w Ministerstwie Transportu. – Następnie zostanie opracowany projekt ustawy. Liczę, że jesienią trafi pod obrady rządu. O ile ustawa zostanie przyjęta przez parlament, mogłaby zacząć obowiązywać w pierwszym półroczu przyszłego roku.

Farář jest przekonany, że Republika Czeska powinna koniecznie wprowadzić zmiany w przepisach. – Większość krajów Unii Europejskiej ma już to w jakiś sposób rozwiązane. Dysponujemy statystykami wypadków ze Słowacji, z których jasno wynika, że obowiązkowe odblaski przekładają się na spadek ofiar wśród pieszych – dodał w rozmowie z naszą gazetą.

DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ

ZALANI URZĘDNIKI...

Urzednicy karwińskiego magistratu nadal zmagają się ze szkodami, jakie spowodowała niedzielna awaria wodociągu w budynku przy ulicy Karola Śliwki. Z powodu awarii w poniedziałek zamknięto budynek, od środy jednak mieszkańcy mogli załatwiać tam swoje sprawy, choć nie obyło się bez utrudnień. – Woda z pękniętych rur wodociągowych dostała się aż na pierwsze piętro, niszcząc liczne biura. Na parterze zalane zostały pomieszczenia, w których pracują urzędnicy zajmujący się inwestycjami, a na piętrze biura, w których załatwia się sprawy dotyczące utrzymywania zieleni, cmentarzy, oświetlenia publicznego oraz dróg miejskich – poinformowała rzeczniczka karwińskiego magistratu, Šárka Swiderová. Jak dodała, woda zalała również mieszczący się w tym samym gmachu Urząd Budowlany, ten jednak zdążył przenieść potrzebne agendy, dzięki czemu mimo awarii może pracować w normalnym trybie. Największe szkody zostały już naprawione, na odwiedzających urząd nadal czekają jednak niemiłe niespodzianki.

Utrudnienia dotkną zwłaszcza starszych mieszkańców, ponieważ nie będą mogli oni skorzystać z windy. Do budynku można dostać się tylko głównym wejściem. Do wczoraj nie doprowadzono także do porządku niektórych biur wydziału majątkowego na pierwszym piętrze. Informacji o tym, które biura działają w normalnym trybie, udziela sekretariat wydziału. (ep)

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Serwis o Polakach
na Zaolziu

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 16 do 19 °C
noc: 13 do 8 °C
wiatr: 1-2 m/s

dzień: 18 do 21 °C
noc: 14 do 9 °C
wiatr: 2-3 m/s



1 4 0 9 9

9 17712121422041

KRÓTKO

WAKACYJNE
INWESTYCJE

LIGOTKA KAMERALNA (kor) – Podczas wakacji gminie udało się odnowić podłogę i boazerię w kilku pomieszczeniach miejscowej sauny oraz załatać większość dziur na gminnych drogach. We wrześniu natomiast rozpocznie się remont chodnika biegnącego koło remizy strażackiej. Ma on zostać sfinalizowany do końca października.

* * *

NOWY PARKING

JABŁONKÓW (kor) – Miasto wystąpiło o pozwolenie na budowę nowego parkingu. Ma on powstać przy ulicy Lipowej i będzie na nim w przyszłości 36 miejsc do parkowania. Rada Miasta informuje, że wszelkie uwagi i zastrzeżenia dotyczące tego projektu można składać w Wydziale Budownictwa i Planowania Przestrzennego ratusza do 22 września.

* * *

WAKACJE WANDALI

ORŁOWA (ep) – Przez całe wakacje w mieście grasowali wandalę. Niszczyciele skupili się przede wszystkim na znakach drogowych, m.in. na ulicach Bezručą, Pietałdzkiej, Klasztornej, Cingra, Lipowej, Sadowej, Rydułtowskiej czy Lidickiej. Znaki i tablice zostały spryskane sprayem, wygięte oraz przewrócone. Straty oszacowano wstępnie na około 7 tysięcy koron.

* * *

BĘDĄ UTRUDNIENIA

REGION (kor) – Spółka Czeskie Koleje zapowiada utrudnienia na torach na trasie między Boguminem a słowacką Czadczą oraz między Dziecmonowicami a Piotrowicami koło Karwiny. W dniach 28-30 sierpnia między Boguminem a Mostami koło Jabłonkowa w godz. 8.10-14.05 w pociągach nie będzie można skorzystać z wagonów pierwszej klasy. Od dziś do 18 września pociąg osobowy Os 2974 wyjeżdżający z Mostów zakończy jazdę w Trzyńcu, a na odcinku do Czeskiego Cieszyna pasażerowie będą musieli skorzystać z ekspresu, który nie zatrzymuje się w Trzyńcu-Końskiej i Ropicy-Przystanku.

* * *

MOST JUŻ GOTOWY

KARWINA (ep) – Dobiega końca trwający od wiosny remont mostu przy ulicy Ostrawskiej. Prace, zlecone przez Kierownictwo Dróg i Autostrad, wiązały się z utrudnieniami dla kierowców jadących główną trasą z Ostrawy do Karwiny. W czasie trwania remontu połowa mostu była zamknięta, a jeden pas dla jadących w stronę Ostrawy był zamknięty dla ruchu. 1 września wyremontowany most zostanie oddany do użytku.

* * *

DOTACJA DLA
DZIAŁKOWCÓW

BYSTRZYCA (kor) – Na swoim sierpniowym posiedzeniu zarząd gminy uchwalił przyznanie dotacji w wysokości 20 tys. koron miejscowej organizacji Czeskiego Związku Działkowców. Organizacja ta przeznaczy pieniądze na pokrycie części kosztów związanych z remontem. Ten został już sfinalizowany, uroczyste otwarcie odnowionego budynku odbędzie się w najbliższy poniedziałek.

Remont w Grodziszczu: czy wrócą bale?

W Cierlicku-Grodziszczu dobiega końca pierwszy etap remontu kapitalnego gminnego Domu Kultury. Budynek, który władze poprzedniej kadencji zamknęły, argumentując złym stanem technicznym i nie do końca wyjaśnionymi stosunkami własnościowymi, przez ostatnie trzy lata służył mieszkańcom w „trybie awaryjnym”.

– Nie było tu wody, byliśmy skazani na przylegającą do Domu Kultury restaurację. Również ogrzewanie było prowizoryczne. Budynek miał dziurawy dach, dziurawe tarasy, wszędzie przedostawała się wilgoć – przypomniał wójt Martin Polásek, prowadząc nas po remontowanym budynku. – By ratować obiekt, naprawiliśmy dach, zamurowaliścmy okna od północy i ociepliliśmy budynek, wykonaliśmy nowe izolacje, odnowiliśmy tarasy. Przede wszystkim zaś zainstalowaliśmy nowy system ogrzewania za pomocą pompy ciepła – opowiadał.

Remont dobiega końca, od 1 września Dom Kultury ponownie będzie służył mieszkańcom. Samorząd zamierza zaadaptować go w ten sposób, by można tam było również uprawiać sport. Po położeniu odpowiedniej wykładziny i zabezpieczeniu okien można tam będzie pograć w kometkę czy gry zespołowe.

W przyszłym roku zostanie przeprowadzony drugi etap remontu, dofinansowanego z Państwowego Funduszu Ochrony Środowiska. Zostanie odnowione wnętrze, m.in.



W Grodziszczu trwa remont Domu Kultury, z którego korzysta również Koło PZKO.

zaplecze kuchenne. Właśnie kuchnia jest warunkiem, by Miejsce Koło PZKO, które ma w domu mały lokal do organizowania zebrań, na nowo pomyślało o organizowaniu balów – swej jedynej imprezy zarobkowej. – Niektóre organizacje urządzają tam bale, lecz dla nas własne je-

zenie to podstawa – stwierdził w rozmowie z „Głosem Ludu” prezes Koła, Jan Widenka. PZKO-wcy w przeszłości bardzo ubolewali nad zamknięciem Domu Kultury, które spowodowało, że musieli zrezygnować z balów. Powrót do raz przerwanej tradycji będzie trudny. – Jesteśmy

starsi, straciliśmy częściowo klientelę – przyznał prezes w rozmowie z naszą gazetą – Na razie poczekamy, nim będzie gotowa kuchnia. Potem zdecydujemy się, czy urządzać bal, czy nie, w zależności od konkretnych warunków – podsumował. (dc)

Półmiliardowy zastrzyk

Unia Europejska dofinansuje kolejne projekty w naszym regionie. Rada Regionalna Moraw i Śląska zdecydowała we wtorek o rozdzieleniu aż 476 miliardów koron. Wykonawcom projektów, które mogą liczyć na unijną dotację, postawiono jeden podstawowy warunek – wszystkie muszą zostać sfinalizowane do końca roku 2015.

– Najważniejszym projektem, któremu przyznaliśmy dotację, jest budowa zintegrowanego ratunkowego centrum wyjazdowego na ostrawskim lotnisku w Mosznowie. Nowa placówka dla strażaków i pogotowia ratunkowego na pewno przyczyni się do podniesienia poziomu bezpieczeństwa nie tylko na lotnisku, ale również w okolicznych gminach. Na ten projekt przyznaliśmy aż 190 mln koron – poinformowała dyrektor Urzędu Rady Regionalnej, Kateřina Dostálová. Dodała, że kolejną wysoką kwotą, 163 mln koron,

Unia wesprze modernizację czterech odcinków dróg, m.in. z Rychwałdu do Orłowej oraz ulicy Cieszyńskiej w Ostrawie.

Na zastrzyk finansowy z UE może liczyć również 15 gmin, które przymierzają się do zagospodarowania tzw. brownfieldów. Pomiędzy nie Rada Regionalna rozdzieliła 82 mln koron. Na pomoc mogą liczyć także miasta w naszym regionie. Na przykład Karwina otrzyma 23,6 mln koron na wybudowanie w pobliżu kina Centrum nowych miejsc do parkowania i strefy wypoczynkowej. We Frydku-Mistku unijna dotacja w wysokości 16,5 mln koron wykorzystana zostanie na budowę nowego boiska do baseballa. W Boguminie natomiast unijne 3,4 mln koron pokryje część kosztów wyburzenia dwóch niezamieszkałych domów przy ulicach Jeremenki i Bezručą i zagospodarowania tych terenów. (kor)

Szóstka kandydatów

Jak już pisaliśmy, w dniach 10 i 11 października jedna trzecia wyborców będzie wybierać nie tylko przyszłych radnych gminnych i miejskich, ale również nowych senatorów. W naszym regionie chodzi o okręg wyborczy nr 75, obejmujący północno-zachodnią część powiatu karwińskiego. Nowego senatora wybierać będą mieszkańcy Dziecmonowic, Dąbrowy, Orłowej, Suchej Górnej, Olbrachcic, Cierlicka, Stonawy, Karwiny i Piotrowic.

W wyborach wystartuje sześcioro kandydatów. Było ich pierwotnie siedmioro, jednak jeden z kandydatów, Roman Gawlas z Czeskiej Wsi, nie spełnił warunków określonych w ordynacji wyborczej. Jako kandydat niezależny powinien był przedstawić pod swoją kandydaturą odpowiednią liczbę podpisów i złożyć kaucję w wysokości 20 tys.

koron. Nie spełnił żadnego z tych warunków.

O miejsce w Senacie będzie się ponownie ubiegać obecny senator Radek Sušil, który przed sześcioma laty walczył o mandat jako bezpartyjny z listy Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej. Kolejnymi kandydatami są: Česlava Lukaščíková (Niezależni), Werner Bernatík (Obywatelska Partia Demokratyczna), Tomáš Galík (Komunistyczna Partia Czech i Moraw), Martin Gebauer (ANO) i Vladislav Škandera (Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna – Czechosłowacka Partia Ludowa).

Jeżeli nikt z nich nie otrzyma w pierwszej turze wyborów bezwzględnej większości głosów, wyborcy udadzą się do urn ponownie 17 i 18 października, by wybrać senatora z dwóch (lub dwojga) kandydatów, zwycięzców pierwszej tury. (kor)

Kolejny stulatek w regionie

Stulatków w naszym regionie jest coraz więcej. We wtorek setne urodziny obchodził Leo Matoušek pochodzący z Cierlicka Górnego, dziś mieszkający w Domu Seniora Helios w Hawierzowie. To tam właśnie złożyli mu przedwczoraj życzenia urodzinowe nie tylko pensjonariusze – nie pamiętam, żeby ojciec kiedykolwiek się na nas gniewał. A jego recepta na długowieczność? Ojciec miał dziewięćdziesięciu rodzeństwa, pięćdziesięciu z nich również dożyło ponad 90 lat. Ojciec wprawdzie, jako górnik, chorował na płuca i co roku wyjeżdżał do sanatorium na kurację. Może to mu pomogło? – zastanawiał się we wtorek syn jubilata, Oldřich.

Pan Leo, który urodził się jeszcze



Jubilatowi złożył życzenia urodzinowe również prezydent miasta Hawierzowa, Zdeněk Osmanczyk.

Jubilat był mile zaskoczony. W kuchni domu seniora upieczono dla niego tort, pracownicy ośrodka przygotowali dla niego program kulturalny i urządzili zbiórkę pieniędzy na zakup prezentu urodzinowego: wielkiego telewizora. Z kolei prezydent miasta, Zdeněk Osmanczyk, подарował panu Matouškowi butelkę śliwownicy. – Mały kieliszek śliwownicy wypity rano to najlepszy lek – zapewnił jubilat przyjaciel, którzy składali mu życzenia. (kor)

Tragiczny sezon

W najbliższą niedzielę będzie można ostatni raz skorzystać z pływalni w Czeskim Cieszynie. Vladimír Kroček, dyrektor Miejskiej Administracji Obiektów Sportowych, podkreśla, że był to najgorszy chyba dotychczas sezon w całej historii tego basenu.

– Wszystkiemu winna jest pogoda – mówi Kroček. – Tak słabej frekwencji nie odnotowaliśmy w najgorszych nawet sezonach, chociażby w roku 2010. Wówczas sprzedaliśmy około 30 tys. biletów. W tym roku odwiedziło pływalnię zaledwie 24 tys. osób.

Dodaje, że dni upalnych, w których cieszyńscy szukaliby ochłody

w basenie, było o 15 proc. mniej niż w roku ubiegłym. Basen zaś trzeba utrzymywać także podczas niepogody. Trzeba skosić trawę, dbać o czystość wody, ludziom zaś zapłacić za tę pracę. – Cieszę się więc, że pływalnia nadal jest własnością miasta. Ono pomaga nam pokryć koszty nawet wtedy, gdy pogoda nie dopisze, tak jak w tym roku – mówi Kroček.

Od poniedziałku pracownicy Miejskiej Administracji Obiektów Sportowych zaczną zabezpieczać basen na zimę. W przyszłym tygodniu ruszą już też przygotowania do sezonu na odnowionym Stadionie Zimowym. (kor)

Od Ustronia do Istebnej

Sezon dożynkowy zaczął się także na prawym brzegu Olzy. Święto zakończenia żniw najwcześniej zorganizowano w Ustroniu. W kolejnych tygodniach śladem Ustronia pójdą inne polskie miejscowości. Niektóre zapraszają do siebie również przyjaciele zza Olzy. Na przykład mieszkańcy gmin skupionych w Mikroregionie Dorzecze Stonawki już od dziesięciu lat jeżdżą na dożynki (ale również inne imprezy) do Jaworza.

– Jaworze jest naszą gminą partnerską od 2003 roku. Mieszkańcy naszego regionu i delegacje gmin jeżdżą do polskiej miejscowości na przykład na dożynki albo majówkę, a jaworzanie z kolei odwiedzają nas. W tym roku przyjadą na dożynki do Trzanowic – wyjaśniła Halina Zientek z Dorzecza Stonawki.

W tym roku Jaworzańscy Wrzesień, czyli gminne dożynki, odbędą się 6 i 7 września. Stowarzyszenie gmin dorzecza Stonawki przygotowało autobus, który 7 września zawiezie do Jaworza wszystkich

chętnych mieszkańców okolicznych miejscowości. Jak powiedziała nam Halina Zientek, zainteresowanie jest dość duże. Autobus jest bezpłatny i zabierze chętnych z umówionych wcześniej miejsc.

W programie sobotniej imprezy, która odbędzie się w jaworzańskim amfiteatrze, jest tradycyjny korowód dożynkowy, nabożeństwo ekumeniczne oraz obrządek w wykonaniu Zespołu Regionalnego „Jaworze”. Po nim wystąpią także inne zespoły regionalne z okolicy oraz węgierski chór z Jászszentandrás.

Na własną rękę można się jednak wybrać także na inne dożynkowe imprezy za Olzą. W najbliższy weekend, kiedy u nas odbywać się będą dożynki w Oldrychowicach i Błędowicach, w Polsce podobne imprezy zostaną zorganizowane w Hażlachu, Brennej i Golezowie. We wszystkich tych miejscach odbędzie się tradycyjny korowód dożynkowy, przedstawienie obrzędu dożynkowego i występy zespołów regionalnych.

W Hażlachu znane w okolicy Dożynki Gminne zaplanowano na sobotę. Obrzęd dożynkowy przedstawi tam Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. Przez dwa weekendowe dni świętować będzie natomiast Golezów, gdzie dożynki zakończą dni gminy.

W niedzielę warto zajrzeć do Brennej, gdzie odbędą się Dożynki Ekumeniczne. Oprócz przemarszu tradycyjnego korowodu oraz obrzędu dożynkowego jak każdego roku odprawione zostanie także nabożeństwo ekumeniczne. W programie zaplanowano koncerty zespołów regionalnych i chórów.

Regionalne Dożynki Powiatowe tym razem odbędą się w Wiśle. Uroczyste święto plonów zaplanowano tam na 13 września. Odbędzie się w Amfiteatrze im. Stanisława Hadyny i połączone będzie ze Świętem Miodu. Sezon dożynkowy w regionie zakończy, jak zwykle, Istebna, gdzie koniec żniw świętować będzie się 21 września. (ep)



WYDANO NAD WISŁĄ

Pogoda ostatnio nas nie rozpieszcza. Nie od dziś wiadomo, że najlepszym sposobem na pluchę jest dobra książka. „Lokator do wynajęcia” oraz „Mniejsza połowa” to pozycje choć różne, na swój sposób zbliżone do siebie. Pokazują Polskę taką jaką była, jaką jest...

IWONA BANACH

Lokator do wynajęcia

Wydawnictwo Nasza Księgarnia

Po napisaniu „Lokatora do wynajęcia” podejrzewam, że Iwona Banach ma w Tatrach przechlapane. Być może na rogatkach Zakopanego czają się górale, którzy tylko czekają, jak autorka, która piórem sponiewierała wiele podhalańskich świętości, próbuje dostać się pod Giewont. Rafał Malczewski, malarz i publicysta, pisał o Zakopanem jako o „pępkę świata”, Witkacy wspominał z kolei o tłumach ciągnących pod Giewont, żeby zaczerpnąć choć łyk „zakopianiny”. Tatry i Zakopane wciąż biją rekordy popularności. Mało jednak który z gości zastanawia się, co gra w duszy zakopiańskiej społeczności. Iwona Banach wypunktowała mieszkańców Podhala, pisząc przezabawną książkę o perypetiach młodej Miłki, która przyjeżdża do jednej z miejscowości w charakterze lokatorki do wynajęcia. Jej zadaniem jest pilnowanie jednego z domów. Tyle, a może aż tyle, biorąc pod uwagę podhalańskie okoliczności. Nagromadzenie absurdalnych zdarzeń na stronach tej książki jest tak duże, że momentami może się wydawać niemożliwe, ale kto choć raz był w Zakopanem, wie, że pod Giewontem wszystko może się zdarzyć. Momentami gra słów jest tak zabawna, Ciamciałówka zamiast popularnej Antałówki, trawestacja popularnego nazwiska – zamiast Gąsienicy Glizda, „ceprzątka”, że trudno powstrzymać się od śmiechu.

Po tę książkę warto sięgnąć, a wyjeżdżając w Tatry trzeba pamiętać, jak pisze autorka, że „górale są niebezpieczni i zawsze trzymają się razem”.

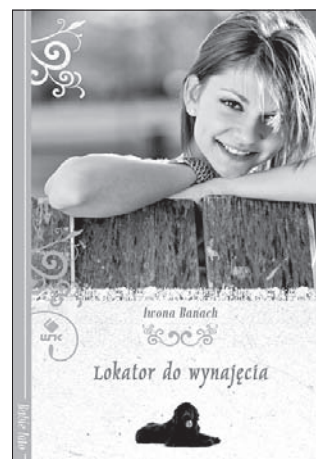
* * *

DOMINIKA STEC

Mniejsza połowa

Wydawnictwo Prószyński i Spółka

Telefony stacjonarne, kolorowy telewizor rubin, szara rzeczywistość – schyłkowy okres PRL-u. Opisany jednak nie z perspektywy kolejnej politycznej hucpy, ofiar systemu, ale dramatu rodziny, której jeden z członków nagle zaginął. Na scenie mamy bliźniaczki, jak to w życiu bywa, różniące się od siebie w wielu detalach – uroda niemal ta sama, cechy charakteru jakże inne. „Były podobne, owszem, awers i rewers tej samej monety. Tyle że słońce zawsze pada z jednej strony, tylko jedna powierzchnia może błyszczeć w jego blasku. Z woli losu Julka wędrowała przez życie po stronie cienia (...) Było do przewidzenia, że jedna z nas odejdzie od drugiej”. Nikt chyba nie mógł się jednak spodziewać, że odejdzie w takich okolicznościach. Kiedy pewnej nocy Maja Małeczka nie wraca na noc do domu, rozpoczyna się żmudne śledztwo – bardziej rodziny, niż policji, bo kiedy policjant prowadzący dochodzenie robi więcej niż powinien, zostaje odsunięty od sprawy i zawieszony w czynnościach. Pamiętajmy, że jest schyłek lat 70., w Watykanie papieżem zostaje Karol Wojtyła, nie ma mediów społecznościowych, gazet, w których od razu można zamieścić portret pamięciowy zaginionej, jest za to szara rzeczywistość wojewódzkiego Konina, która staje się bardziej kolorowa dzięki bohaterom. Chociaż „Mniejsza połowa” jest smutną pozycją, traktuje o smutnych czasach, już dawno książki o PRL-u nie czytało się tak lekko i z pewną sympatią do tamtych czasów. (wot)



O punkt od podium

Mieszkańcy Bogumina mają powody do dumy. Biblioteka K3 w ogólnokrajowej ankiecie Stowarzyszenia Bibliotekarzy i Pracowników Informacji RC zajęła czwarte miejsce w kategorii miast powyżej 20 tys. mieszkańców. Do miejsca na podium zabrakło jej punktu. Najwyższe laury zdobyła placówka ze Wsecina, za nią uplasowały się biblioteki w morawskim Wyszkowie i czeskim Chomutowie.

Bogumińska biblioteka, zdobywając czwarte miejsce, poprawiła swój ubiegłoroczny wynik. – Z piątego miejsca wywindowaliśmy się na czwarte, co świadczy o bardzo dobrym zaangażowaniu naszych bibliotekarek. Biblioteka staje się dzięki temu nie tylko miejscem, gdzie można wypożyczyć książkę, ale także ośrodkiem kształcenia dorosłych oraz rozmaitych twórczych przedsięwzięć organizowanych z myślą o dzieciach i dorosłych – podkreślił dyrektor K3 w Boguminie, Karol Balcar.

Jedyny punkt, jakiego zabrakło bibliotece, żeby zająć w rankingu trzecią pozycję, jest według Balcara znakomitą motywacją na przyszły rok. Już teraz na przykład wiadomo, że w kolejnej edycji konkursu na rzecz bogumińskiej biblioteki będą przemawiać tegoroczne inwestycje, które zostały przeprowadzone w filiach w Skrzeczoniu i Starym Boguminie, oraz takie nowości, jak tablica interaktywna w sali wykładowej w centrum miasta czy legitymacja rodzinna, która za



Biblioteka w Boguminie zajęła czwarte miejsce w ogólnokrajowym rankingu bibliotek.

jedną opłatą uprawnia do korzystania z bibliotecznego księgozbioru wszystkich członków rodziny.

Biblioteka w Boguminie ma w swoim księgozbiore również polskie pozycje. – Nie stanowią one wprawdzie zbyt dużej części księgozbioru, ale podobnie jak wszystkie inne czeskie woluminy jesteśmy w stanie sprowadzić z innych bibliotek również interesujące czytelnika polskie tytuły – zapewnił Balcar.

Ankieta Stowarzyszenia Bibliotekarzy i Pracowników Informacji została przeprowadzona po raz piąty z rzędu. Wzięty w niej udział 34 biblioteki, pod uwagę brano m.in. objętość księgozbioru i jego odnowę, liczbę komputerów z internetem przeznaczoną do użytku publicznego, liczbę zarejestrowanych czytelników i liczbę wypożyczeń, promocję biblioteki w internecie oraz liczbę inicjatyw o charakterze kulturalno-oświatowym. (sch)

Prezydent zaserwował piłki...

Do parafii ewangelickiej w Szczyrku dotarła przesyłka, na której jako nadawca jest podpisany Bronisław Komorowski. Wszystko dlatego, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej kolejny raz odpowiedział na apel pastora z Salm pola, ks. Jana Byrta. Tym razem zbiera on piłki do siatkówki. Ma to związek z rozpoczynającymi się już wkrótce w Polsce mistrzostwami świata w piłce siatkowej. – Chcemy jako Kościół pokazać, że można inaczej spędzać czas, niż przed ekranem komputera czy telewizora. Ewangelia nawiązuje w kilku miejscach do sportu i kształci postawę fair play oraz prowadzenia pozbawionego oszustwa współzawodnictwa. Chcemy, by dzieci tworzyły drużynę, bo wspólna gra w niej to najlepszy sposób na poznanie rówieśników i zbudowanie dobrych relacji. Ewangelia pomaga w akceptacji innych ludzi niezależnie od wieku, rasy i narodowości. Uczy szacunku dla przegrywających, udzielania pomocy. Wiemy, że jeśli dziecko pozna

zasady Ewangelii w młodości, to stosować je będzie w życiu dorosłym – nie ma wątpliwości ks. Jan Byrt.

W ciągu kilku tygodni pastor otrzymał ponad 100 piłek, od sportowców, samorządowców z województwa śląskiego, parlamentarzystów różnych opcji, ale także prezydentów miast-gospodarzy mi-

strzostw świata w siatkówce, a więc na przykład z Bydgoszczy, Gdańska i Warszawy. Piłki zostaną rozdane podczas nabożeństw 31 sierpnia oraz 7, 14 i 21 września.

– Zachęcam także mieszkańców Zaolzia do włączenia się do tej inicjatywy, uczestniczenia w nabożeństwach – dodaje pastor. (wot)



Piłki z autografem prezydenta Bronisława Komorowskiego.

Zakończenie wakacji

Nowa Werk Arena w Trzyńcu szykuje huczne zakończenie wakacji. Już w najbliższą sobotę wystąpi tam grupa Jumping Drums.

W nadchodzącą sobotę już od godziny 13.30 na gości czekać będzie sporo atrakcji. Gospodarze Werk Areny przygotowali m.in. konkursy i zabawy dla dzieci. O godz. 15.00 zespół Jumping Drums da koncert dla całych rodzin, natomiast wszyscy przez całe popołudnie będą mieli okazję do zwiedzania nowej hali.

Warto skorzystać z okazji, zwłaszcza że wstęp na imprezę będzie wolny.

Tydzień później, w sobotę 6 września o godz. 19.00, wystąpi w Werk Arenie fińska wokalistka Tarja Turunen. Liryczny sopran Tarji od dawna sprawia jej fanom wiele przyjemności. W Trzyńcu artystka zaprezentuje zaś nowe interpretacje utworów z jej albumu „Left in the Dark”. Bilety na koncert Tarji Turunen są dostępne m.in. na stronie www.ticketportal.cz/event.aspx?id=124020. (wik)

Lekcje na plaży już w przyszłym tygodniu

Początek roku szkolnego w klasach siódmych polskich szkół podstawowych na Zaolziu jest nader przyjemny. Uczniowie już we wrześniu wyjeżdżają na Zieloną Szkołę nad Bałtykiem, której organizatorem jest Kongres Polaków w RC. O tegorocznym, siódmym z kolei wyjeździe rozmawiamy z Barbarą Smugałą, prezeską Towarzystwa Nauczycieli Polskich oraz radną Kongresu Polaków.

Uczniowie powinni już chyba powoli pakować walizki?

Tak, szkoły powiatu frydeckiego (oprócz Gnojnika) rozpoczynają turnus już 2 września. Szkoły powiatu karwińskiego oraz gnojnicka wyjadą nad morze 14 września. Co roku to zmieniamy, by było sprawiedliwie. Pierwszą grupę będzie pilotowała Marta Roszka, drugą Jan Zolich.

W pierwszych latach baza Zielonej Szkoły znajdowała się w Karwi. Rok temu po raz pierwszy pojechaliście do Chłapowa. Czy również w tym roku odbędzie się tam Zielona Szkoła?

Chłapowo leży niedaleko Władysławowa. Podobnie jak w Karwi, tam również byliśmy zakwaterowani w dwóch ośrodkach. Bardzo nam się tam podobało. Było więcej boisk, lokali, gdzie można było przeprowadzać lekcje i urządzić wieczorne spotkania integracyjne. Gospodarze byli nam bardzo przychylni. Na dodatek to zakwaterowanie było o wiele tańsze. Dlatego w tym roku ponownie wyjeżdżamy do Chłapowa.

Czy zmiana bazy miała wpływ na program wycieczek?

Nie, realizujemy program, który się sprawdził. Uczniowie zwiedzają Gdańsk, Westerplatte, Łebę – ruchome wydmy i Słowiński Park Narodowy, jeżdżymy na Kaszuby – do Kartuz i Szymbarku, na piechotę chodzimy do Jastrzę-



Barbara Smugała uważa Zieloną Szkołę za bardzo dobrą inicjatywę Kongresu Polaków.

biej Góry i Władysławowa. Oczywiście zwiedzamy także Hel. W tym roku chcemy dodać żeglugę na Helu, stworzyć dzieciom okazję do popływania na łodzi rybackiej.

Na Kaszubach używany jest język regionalny, są nawet – po-

dobnie jak u nas – dwujęzyczne nazwy miejscowości. Czy uczniowie mają okazję zapoznać się w ramach Zielonej Szkoły z kulturą kaszubską?

W Szymbarku uczą się nawet alfabetu kaszubskiego. Mogą zobaczyć na własne oczy kaszubskie napisy,

czy nawet gazety wydawane w języku kaszubskim. Ponadto mamy nawiązaną współpracę ze szkołą w Krokowej. Co roku spędzamy tam jeden dzień, dzieci rozgrywają mecz towarzyski.

Wszystkie te wycieczki są ciekawymi lekcjami polskiej geografii i historii. Jednak czy w ramach Zielonej Szkoły odbywają się również „normalne” zajęcia edukacyjne?

Zawsze jest tak, że jedna grupa wyjeżdża na wycieczkę, druga zostaje na miejscu i wychowawcy przygotowują dla niej zajęcia. Nie są to klasyczne lekcje, tematy związane są z Polską, morzem, wydymami. Pogłębiane i utrwalane są wiadomości, które uczniowie zdobywają podczas wycieczek. Na przykład lekcje z przewodnikiem na Westerplatte obejmują kawał historii. Dzieci słuchają jego wykładu z dużym zainteresowaniem i na pewno zapamiętają więcej, niż zapamiętałyby podczas normalnych zajęć w szkole.

Jadąc nad Bałtyk każdy marzy o morskiej kąpeli. Ale we wrześniu chyba nie zawsze to się udaje?

W zeszłym roku przez cały pierwszy turnus kąpaliśmy się, pogoda była bardzo ładna, temperatura morza dochodziła nawet do 22 stopni. W każdym zresztą turnusie dzieci przynajmniej wejdą do wody. A jeżeli się nawet nie kąpią, to bardzo dużo czasu spędzają na

plaży. Tam odbywa się większość zajęć, uczniowie rzadko siedzą w ośrodku. Chcemy też przecież podreperować ich zdrowie, a wiadomo, że powietrze nad Bałtykiem bardzo korzystnie na nie wpływa. Docierają do mnie sygnały, że dzieci, które wyjechały na Zieloną Szkołę, przez następny rok mniej chorowały.

Czy wszyscy siódmoklasiści korzystają z tej atrakcyjnej oferty?

Zdarza się, że wyjątkowo ktoś nie jedzie, lecz generalnie nad morze wybierają się wszyscy uczniowie klas siódmych z wszystkich polskich szkół. Dzięki temu projektowi Kongresu Polaków, który uważam za bardzo dobrą inicjatywę, dzieci z różnych szkół integrują się, zawiązują się przyjaźnie i rodzą pierwsze miłości międzyszkolne. Kiedy później dzieci przychodzą do gimnazjum, znają już swoich rówieśników z innych szkół.

Ile kosztuje wyjazd jednego ucznia? Z jakich funduszy jest finansowany projekt w tym roku?

Policzyliśmy, że koszty na jednego ucznia wynoszą ok. 8 tys. koron. Rodzice płacą 3,5 tys., resztę dofinansowuje Kongres dzięki projektom, które składa zarówno w Czechach, jak i w Polsce. W tym roku ponownie udało nam się zdobyć fundusze z czeskiego Ministerstwa Szkolnictwa oraz z polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

DANUTA CHŁUP

ROZMOWA Z KRZYSZTOFEM NEŚCIOREM, CZŁONKIEM KOMITETU ORGANIZACYJNEGO OBCHODÓW SETNEJ ROCZNICY WYMARSZU Z CIESZYNA LEGIONU ŚLĄSKIEGO

Wydarzenie bez precedensu

W poniedziałek radni Sejmiku Samorządowego Województwa Śląskiego przyjęli specjalne oświadczenie, w którym uczcili setną rocznicę wymarszu z Cieszyna Legionu Śląskiego. W niedzielę 21 września w cieszyńskim ratuszu odbędzie się nadzwyczajna sesja poświęcona tej rocznicy.

Nie jest to jednak jedyne wydarzenie, jakie szykujecie?

Rzeczywiście, obchody rocznicy rozpoczną się już dzień wcześniej. W sobotę, 20 września, do Cieszyna zaczną bawić zjeżdżać grupy rekonstrukcyjne z Polski i Republiki Czeskiej. Wszystkie rozbiją obóz na Wzgórzu Zamkowym. Specjalnie dla mieszkańców zorganizują pokazy musztry, umundurowania i wyposażenia żołnierzy walczących w pierwszej wojnie światowej.

Główne rocznicowe uroczystości odbędą się natomiast w niedzielę?

Tak. Zbiórka uczestników nastąpi około godziny 10.00 w Parku Sikory w Czeskim Cieszynie. To bowiem właśnie stamtąd 21 września 1914 r. Legion Śląski wymaszerował do Mszany Dolnej. Głównym momentem rocznicowej uroczystości będzie odsłonięcie i poświęcenie pamiątkowego obelisku, który będzie przypominał, iż sto lat temu właśnie z tego miejsca cieszyńianie wymaszerowali walczyć o niepodległą Polskę. W trakcie uroczystości planowany jest występ chóru, po czym zebrani

przejdą alejami na most graniczny na Olzie, przy którym będą czekać orkiestra wojskowa oraz kompania honorowa wojska polskiego. W takiej asyście wszyscy przejdziemy pod pomnik legionistów pod cieszyńskim zamkiem. Tam nastąpią główne uroczystości rocznicowe, apel poległych, przemowy, złożenie wieńców oraz koncert połączonych zaolziańskich chórów.

Ponoć obelisk przyjedzie do Czeskiego Cieszyna z Wisły?

Głaz pochodzi z kopalni surowców skalnych w Wiśle. W Parku Sikory zostanie zamontowany już na początku września, natomiast pamiątkową tablicę przykręcimy bezpośrednio przed uroczystościami.

Obchody wymarszu cieszyńskich legionistów na fronty pierwszej wojny światowej po raz pierwszy będą miały tak spektakularny charakter. Celowo czekaliście do setnej rocznicy?

Wpływ na to miał fakt, że po rewitalizacji Parku Sikory stał się jednym z reprezentacyjnych miejsc w Czeskim Cieszynie. Pamiągamy jednak, że nie zawsze

tak było i wcześniej miejsce to nie wyglądało zbyt efektownie. Uznaliśmy jednak, że teraz warto upamiętnić historyczne wydarzenie sprzed stu lat.

W kolejnych latach obchody rocznicy będą organizowane regularnie?

Myszę, że przedstawiciele różnych organizacji będą co roku składać kwiaty przy tym obelisku. Po to przecież został postawiony. Ale, czy co roku będą organizowane jakieś duże obchody? Myszę, że nie ma takiej potrzeby. W Cieszynie mamy już dwie ważne uroczystości, marcowy apel pod Wałką oraz listopadowe Święto Niepodległości. Moim zdaniem bezcelowe byłoby mnożenie podobnych uroczystości. Udział cieszyńskich w Legionach Józefa Piłsudskiego to fakt historyczny, o którym przeciętny mieszkaniec Cieszyna nadal ma niewielką wiedzę.

Tu jednak dotykamy innej kwestii. Problem jest znacznie szerszy, ponieważ ludzie generalnie wiedzą mało o własnej historii. Sądzę jednak, że nie do końca są temu winni. Myszę, że problem leży głę-



W Kopalni Surowców Skalnych w Wiśle wydobyto już glaz pod obelisk, który stanie w czeskokieszyńskim Parku Sikory w 100. rocznicę wymarszu Legionu Polskiego ze Śląska Cieszyńskiego. Jednym z organizatorów uroczystości jest Krzysztof Neścior (z prawej).

biej, w braku edukacji regionalnej w szkołach. Ludzie dorośli często nie mają już czasu na zajmowanie się historią, a edukacja regionalna w naszych szkołach nie istnieje i to jest problem. Mimo to mam nadzieję, że kiedyś uda się zmienić coś w tej kwestii.

To w takim razie powiedzmy, dlaczego wymarsz na front cieszyńskich legionistów to takie ważne wydarzenie?

Przede wszystkim dlatego, że było to wydarzenie bez precedensu. W czasach, kiedy o Polsce jako samodzielnym państwie można było jedynie marzyć, z niedużego regionu, jakim był Śląsk Cieszyński, wymaszerowała liczna grupa mocno ideowych ludzi chcących walczyć o niepodległą Polskę. To był prawdziwy ewenement.

A jakie były dalsze losy cieszyńskich legionistów?

Cieszyńianie weszli w skład II Brygady Legionów Polskich. Jesienią 1914 r. broniła ona przełęcz w Karpatach Wschodnich, tocząc szereg ciężkich bitew. Później nasi legionieści walczyli w Besarabii, na Bukowinie i Wołyniu. Śląscy legionieści odznaczyli się m.in. w bitwie pod Rokitną, gdzie doszło do słynnej szarży ułanów. Ich losy potoczyły się bardzo różnie, wielu nie powróciło z wojny. Z ich historią wiąże się jednak również tragiczny paradoks. W godzinie największej próby wielu mieszkańców lewego brzegu Olzy zaciągnęło się bowiem do legionów, by walczyć o wolną Polskę. Tymczasem, gdy ona w końcu zaistniała, oni zostali od niej oddzieleni.

Rozmawiał: WITOLD KOZDŃ

GŁOSIK

Ostatni tydzień na ludowo



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

W czasie „Wakacji z tradycją” członkowie trzanowickiego PZKO przygotowują dla dzieci ciekawe zajęcia.

Wakacje niestety dobiegają już końca. Za kilka dni rozpocznie się kolejny rok szkolny. Głosika i Ludmiłkę zainteresowało, jak dzieci postanowiły spędzić ostatni tydzień lata. We wtorek skrzaty wybrały się do Trzanowic. Członkowie Miejscowego Koła PZKO organizują tu dla swoich pociech obóz pod nazwą „Wakacje z tradycją”. Właśnie we wtorek rozpoczął się tegoroczny obóz, który potrwa do piątku. Każdego dnia ponad dwudziestka dzieci spotyka się w Trzanowicach w Domu PZKO. Do dwunastej ćwiczą program, z którym wystąpią na gminnych dożynkach, zaplanowanych na 6 września, a po obiedzie aż do późnego popołudnia mają czas na warsztaty, zabawy i gry.

Pierwszego dnia obozu pogoda dzieciom nie sprzyjała, nie było zabaw na dworze, więc Głosik i Ludmiłka zastali wszystkich w Domu PZKO. Kilkoro dzieci właśnie robiło pierniczki, reszta ćwiczyła tańce ludowe na dożynki, a w kuchni na piecu pyrkał sobie smakowicie pachnący obiad.

Jak wyjaśniła nam prezes Miejscowego Koła, Barbara Filipiec, „Wakacje z tradycją” odbywają się tu od pięciu lat. Zawsze w sierpniu – przed dożynkami, na których ubrane w stroje śląskie dzieci niosą dożynkowy wieniec, który potem wręczają gospodarzom, a następnie prezentują program ludowy. Żeby wakacyjne próby przed dożynkami nie były dla dzieci zbyt uciążliwe i nudne, członkowie PZKO postanowili w końcu połączyć je z zabawą i innymi ciekawymi zajęciami. Tak właśnie zrodził się pomysł pezetkaowskiego obozu.

A skąd ta „tradycja” w nazwie? Nie tylko z powodu dożynek. – Każdego roku staramy się przybliżyć dzieciom tradycje naszego regionu, życie na wsi, pracę rolnika – stwierdziła Barbara Filipiec. – Na przykład w czasie pierwszej edycji obozu przynieśliśmy mleko prosto od krowy i wspólnie z dziećmi wyrabialiśmy masło czy twaróg. Innym razem obóz odbywał się pod hasłem „rok rolnika”. Mówiliśmy o tym, jak młóci się zboże, co

to jest cep, a także o innych sprawach związanych z pracą na roli – dodała.

Czy dzieciom podobają się takie wakacje? Najwyraźniej tak, bo kiedy po południu rodzice przyjeżdżają po swoje pociechy, dzieciarnia za nic w świecie nie chce wracać do domu!

W tym roku na dzieci czekają różnorodne zajęcia. – Oprócz pieczenia pierniczków będą na przykład wykonywać ozdobne wazony czy zajmować się innymi pracami ręcznymi, a jak dopisze pogoda, pobawimy się również w plenerze – powiedziała Dorota Uherek, która od początku była główną prowadzącą pezetkaowskiego obozu dla dzieci. Jak dodała, na tegorocznych dożynkach dzieci wystąpią z programem, który przedstawiły kilka tygodni temu podczas uroczystego wręczenia Trzanowicom tytułu wioska roku województwa morawsko-śląskiego. Tańce, pieśni i scenki trzeba jednak przypomnieć i doszlifować. Oprócz przeszło dwudziestki dzieci na dożynkach wystąpi też starsza grupa nastolatków, składająca się z czterech par. **KROPKA**

ANKIETA

Koniec wakacji. Kto się cieszy do szkoły?

Uczestników trzanowickiego obozu zapytaliśmy, jak minęły im wakacje i czy już cieszą się na nowy rok szkolny.

NATALKA TOBIASZ

Chodzę do szkoły w Gnojniku. Po wakacjach pójdę do szóstej klasy, ale raczej się nie cieszę, że zaczyna się rok szkolny. Wakacje były bardzo fajne. Lubię szkołę, ale wolę wakacje, bo wtedy można robić, co się chce. W tym roku byłam na przykład z rodzicami w górach i



jeździłam na różne wycieczki. Teraz jestem na obozie w Domu PZKO – już na nim byłam kilka razy, zawsze jest bardzo fajnie.

KUBA KLUZ

Wakacje były bardzo fajnie, ale nawet cieszę się do szkoły. Pójdę dopiero do pierwszej klasy, do szkoły w Gnojniku. Wakacje minęły mi jakoś szybko, chyba jednak mogłyby być trochę dłuższe. W tym roku w lecie byłem w różnych miejscach z rodzicami, a ostatni ty-



Zdjęcia: (ep)

dzień wakacji spędzam w PZKO z kolegami i koleżankami.

KUBA HYRNIK

Wakacje mogłyby być trochę dłuższe, żeby nie trzeba było iść tak szybko do szkoły. We wrześniu pójdę do drugiej klasy. W tym roku miałem bardzo fajne wakacje, byłem na przykład z bratem u babci w Jabłonkowie. Na obozie w PZKO jestem pierwszy raz, ale chyba będzie bardzo fajnie.

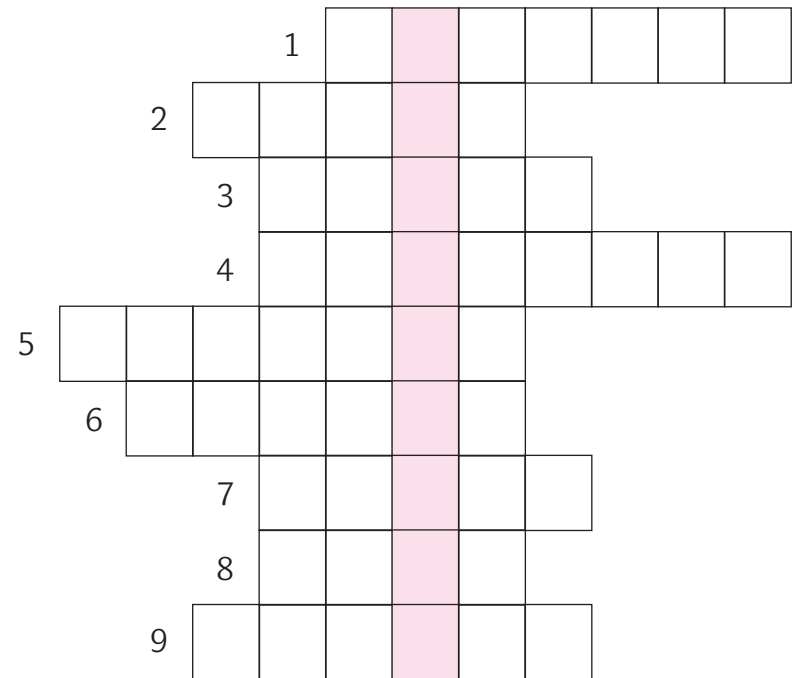


(ep)

KRZYŻÓWKA

To już ostatnia wakacyjna krzyżówka. Jeśli odgadniecie wszystkie jej hasła, otrzymacie rozwiązanie – nazwę kwiatu, który kwitnie w sierpniu. Cieszy nas, że tak licznie przysyłaliście do redakcji rozwiązania naszych letnich krzyżówek. Przypominamy, że nagrodę książkową wylosujemy we wrześniu spośród wszystkich poprawnych odpowiedzi nadesłanych w czasie wakacji. Na odpowiedzi z tego numeru czekamy do 8 września.

1. Lekarz przeprowadzający operację 2. Białe w środku, duży owoc, który rośnie na palmie 3. Nielotny ptak z długą szyją 4. Wyciąga z wody tonących 5. „Koszmarny” bohater książek dla dzieci 6. Na głowie króla 7. Inaczej flakmaster 8. Tę pszczołkę znasz z bajki 9. Według przysłowia trzeba je kuć, póki gorące. (ep)



Obóz pod wieżą kościoła

Górnicza Orłowa nie wydaje się być wymarzone miejsce do spędzenia wakacji. Odwiedzając obozowisko przy kościele ewangelickim przekonaliśmy się, że to nie do końca prawda. Kościół dysponuje bardzo dobrym zapleczem i rozległym terenem, pełnym zieleni. Jest tu miejsce na ognisko, dwa boiska, a przede wszystkim duży plac, na którym można postawić namioty. Na obóz dziecięcy przyjeżdża tu co roku ok. 40 dzieci. Nie inaczej było tego lata.

dym razem jest inny. W tym roku obozowicz tworzyli „ekipy ratunkowe”. Każdego dnia „telefon z centrali” informował nas o nieszczęściu w jednym z krajów świata. Raz to było trzęsienie ziemi, innym razem powódź czy epidemia – dodaje pani Halina. Ekipy w ramach zajęć obozowych przygotowywały się do „interwencji”, a także uczyły się, jak sprawić radość ludziom, których dotknęło nieszczęście. W ramach tego pomalowały wesołe obrazki przy-



Fot. ARC

Obóz dziecięcy przy kościele ewangelickim w Orłowej.

– Nasz obóz odbył się na przełomie lipca i sierpnia. Pogoda dopisała – mówi Halina Szkanerowa, żona pastora, która przygotowała program obozu. Udział wzięły dzieci od klasy 1 do 9 szkoły podstawowej. Większość z nich to byli orłowianie. Co ich skłoniło do spędzenia wakacji we własnym mieście? – Co roku mamy temat przewodni, który przewija się przez wszystkie gry i zajęcia. Każ-

stanek autobusowy przed kościołem oraz zrobili upominki dla seniorów, których odwiedziły w domu opieki w Ostrawie. Spotkanie z seniorami odbyło się po wycieczce do Małego Świata Techniki w Witkowicach.

Niektórzy od kilku lat regularnie uczestniczą w obozie. Musi być naprawdę ciekawy, skoro im się nie znudziło!

(dc)



WSPOMNIENIA



Nie tak szybko płynie rzeka, jak nam prędko czas ucieka.

Dnia 28 sierpnia minie ósma rocznica śmierci
śp. WERNERA BERNATÍKA

z Czeskiego Cieszyna, który 29. 9. obchodziłby 72. rocznicę urodzin. Z szacunkiem i miłością wspominają najbliżsi krewni. GL-495



Dzisiaj, 28. 8. 2014, mija 24. rocznica, kiedy na zawsze ucichło szlachetne serce

śp. inż. ERWINA BUCHTY

Wszystkim, którzy razem ze mną poświęcą Mu chwilę wspomnień, dziękuje żona. GL-498



Dnia 29 sierpnia minie 41. rocznica zgonu naszego Kochanego

śp. WŁADYSŁAWA HARATYKA

z Nawsia. Z szacunkiem i miłością wspominają synowie z rodzinami. GL-500

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Samoty 2 (28, 29, godz. 15.30); Ewolucja planety małp (28, 29, godz. 17.45); Fack ju (28, 29, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Czarownica (28, godz. 10.00); Ewolucja planety małp (28, godz. 17.30); Fack ju (28, 29, godz. 20.00); Let's dance all in (29, godz. 17.45); **KARWINA – Ex:** Na skraju jutra (29, godz. 19.00); **TRZYNICIE – Kosmos:** Sekstaśma (28, 29, godz. 17.30); Let's dance all in (28, 29, godz. 20.00); **JABLONKÓW – Kino letnie:** Pulp fiction (29, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Merida Waleczna (28, 29, godz. 17.45); Pořádne pokecal (28, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Wakacje Mikołajka (28, 29, godz. 14.00, 16.00); Hercules (28, godz. 18.00); Magia w blasku księżycy (29, godz. 18.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyńc 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Czytelnia i kawiarnia Avion|Noiva zaprasza na ostatnią imprezę z cyklu „Muzyczne Lato w Avionie”. Koncert zespołu Boutique odbędzie się w piątek 29. 8. o godz. 17.30. Wejściówki 60 kc. Organizatorzy proszą o rezerwację miejsc.

▲ MK PZKO CZ. Cieszyn-Osiedle zaprasza na wycieczkę do Żywca, która odbędzie się w sobotę 13. 9. 2014. Odjazd o godz. 7.30 sprzed teatru. W programie zwiedzanie miasta, muzeum piwa (25 zł), park miniatur, góra Żar (kolejka 12 zł). Zgłoszenia przyjmuje L. Branzy, Komeńskiego 8, Cz. Cieszyn, tel. 558 746 155, 728 037 610, do 8. 9. zaliczką 100 kc dorośli, 50 kc dzieci.

KARWINA-FRYSZTAT – Pierwsza powakacyjna próba chóru „Hejnał-Echo” odbędzie się w środę 3. 9. o godz. 18.00 w Domu Katechetycznym we Frysztacie.
▲ Zarząd MK PZKO zaprasza członków i sympatyków naszego Koła na brygady, które odbędą się w piątek 29. 8. od godziny 16.00 i w sobotę 30. 8. od godziny 8.30. Dziękujemy.

Cmentarz jak wyspa zieleni...

Na skrzynkę kontaktu z czytelnikami portalu Ox.pl przyszedł list dotyczący starego cmentarza żydowskiego w Cieszynie. Przytaczamy go w całości, bo autor w ciekawy sposób prowadzi nas po świecie, który coraz bardziej odchodzi w niepamięć.

Ewenelement stanowi unikatowa kompozycja monumentu zimnego kamienia i konarów potężnego drzewa o rozłożystej koronie. Postawiona macewa z pewnością nie miała w swoim sąsiedztwie żadnego drzewa. Przypuszczam, że to samosiejka, a reszty dokonała natura, komponując niepowtarzalny obraz. To, co tu oglądam, zmusza do refleksji. Wprowadza w zadumę. Ten duży kamień macewy w objęciach potężnego konara drzewa jest jakby w uścisku życia, otulony skórą kory. Bardzo możliwe, że uścisk na przestrzeni dziesiątków lat, a może więcej, był tak mocny, że spowodował zluszczenie kamienia i

zrzucił z macewy hebrajskie znaki. Dla wielu przechodniów i badaczy są granice, które oddzielają i strzegą tych subtelnych informacji o tych, którzy mieszkali w Cieszynie, którzy tu żyli, uczyli się i kochali, tworząc to piękne miasto i zapisując jego bogatą historię. To ci, którzy kochali tę ziemię i tworzyli rzeczywistość, których owoce spożywamy dzisiaj...

„Kamienne tablice leżą strzaskane, murszeją napisy i znaki na szarym granicie. Z żelaznej gwiazdy Dawida sypie się rdza, zbutwiała woda stoi w otwartych grobach. Stary żydowski cmentarz zarośnięty wysoką trawą tonie w galicyjskim deszczu”

(Zbigniew Machej). Z kolei Józef Kornblum w „Nowinach-Kurierze” wydawanym w Tel-Awivie, dnia 15 października 1999 r., a później w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej”, tak pisze: „Jest jeszcze coś specyficznego w tych kirkutach, a zwłaszcza w starym,

którego pierwsze nagrobki pochodzą z XVII wieku. Są one też bowiem atrakcją interesującą przyrodników w Polsce i za granicą. Właśnie długi brak opieki i ingerencji człowieka sprawił, że natura poczęła rządzić się sama, w wyniku czego cmentarze

stały się wyspą zieleni. Setki drzew, w tym jesiony, klony, dęby i wierzby rozwinęły się wprost do niewiarygodnych rozmiarów. Wiele z nich to samosiejki. Potężne pnie drzew otoczone są często spiralami jasnozielonego bluszczu, panoszącego się w porośłym leszczynie i głogami terenie, jak liany dżungli. Opowiadano mi, że po oczyszczeniu kirkutu, poszycie odrozdziło się z zadziwiająca szybkością.

Ale najciekawszym zjawiskiem są macewy znajdujące się w bliskości pni, które drzewo wprost wchłonęło, czyniąc je jakby częścią swej cielesnej struktury. Zadziwiają te kamienie grobowe, z widocznymi na nich czytelnymi inskrypcjami, oplecione masą drzewną. W jednym wypadku ma się wrażenie, że drzewo przytuliło kamień przyjacielskim ramieniem, widok wzruszający do głębi”. (ox.pl)



Jedna z macew na cieszyńskim cmentarzu.



Dzisiaj przypominamy sobie 11. bolesną rocznicę, gdy nas na zawsze opuściła nasza Najdroższa

śp. GERTRUDA KALETOWA

z Ropicy. Wszystkich tych, którzy znali naszą Drogą Mamę, prosimy o chwilę wspomnień. Dziękuję i wspominam cała rodzina. GL-428



Nie umarłam, bo wiem, że żyję w sercach tych, których kochałam.

Dzisiaj mija 2. bolesna rocznica śmierci

śp. HALINY MAJEWSKIEJ

z Bystrzycy. O chwilę wspomnień i zadumy prosi mąż. GL-465



Dnia 29. 8. minie 25. rocznica śmierci

śp. KAROLA WAWRZYKA

z Trzyńca-Łyżbic. O chwilę wspomnień proszą żona i syn z rodziną. GL-502

KOŃSKA-OSÓWKI – MK PZKO zaprasza w sobotę 30. 8. o godz. 16.00 „na placki” do lasu na Osówce.

NYDEK – MK PZKO wraz z nydeckimi gazdami zapraszają na „Mistrzostwa goroli w striganiu owiec”, które odbędą się w sobotę 30. 8. od godz. 14.00 na Pasióнку (GPS: 49.66498°N, 18.76145°E, 600 m od Domu PZKO Nydek – vis strzałki). Przygrywać będą „Wałasi” z Istebnej, „Trombitaři Štefánikovci”, „Górole” z Mostów i in. Zapraszamy na placki z blachy, barani gulasz i owczy ser.

OLDRZYCHOWICE – MK PZKO zaprasza na Dożynki na Fojsztwie w sobotę 30. 8. o godz. 13.00. Program od godz. 15.00: zespoły „Oldrzychowice”, Zespół Pieśni i Tańca „Ziemia Beskidzka” z Miesznej (Żywiecczyzna), Zespół Pieśni i Tańca „Olza”. O godz. 20.00 zabawa wieczorna BB Group – DJ Bartnicki. **PTTS „BŚ” –** Zaprasza 2. 9. na wtorkową wycieczkę na trasie: Guty – Jaworowy – Wędrzyna. Odjazd pociągu o godz. 7.22 z Cz. Cieszyna do Trzyńca i dalej o godz. 7.40 autobusem do Oldrzychowic. Inf. 599 525 435.

▲ informuje, że odjazd na tygodniową wycieczkę autokarową W25

na Szumawę jest w niedzielę 31. 8. o godz. 5.15 z Karwiny, o godz. 6.00 z Cz. Cieszyna, o godz. 6.25 z Hawierzowa z przystanku autobusowego naprzeciw dworca autobusowego. W drodze na Szumawę zwiedzimy region Czeska Kanada – zaplanowana jest 8-kilometrowa wycieczka Sławonice – Stare Miasto pod Landszteinem. Proszę nie zapomnieć o dokumentach, ubezpieczeniu, euro. Informacje tel.: 603 193 004 lub 776 046 326.

SKRZECZOŃ – Uwaga chórzycy! Pierwsza powakacyjna próba chóru mieszanego „Hasło” odbędzie się w Domu PZKO w poniedziałek 1. 9. o godz. 18.00. Ze względów organizacyjnych – omówienie szczegółów wspólnego występu chórów 21. 9. na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie z okazji 100. rocznicy wymarszu Legionu Śląskiego – prosimy o punktualne przybycie na próbę.

OFERTA PRACY

MIĘDZYNARODOWA FIRMA poszukuje kandydata na stanowisko: Specjalista ds. telefonicznej obsługi klienta na POLSKIM RYNKU. Oferujemy: pensja podstawowa + premie, stałe godz. pracy, zaplecze stabilnej firmy. Wymagamy: wykształcenie średnie, znajomość jęz. polskiego i

czeskiego (w mowie i piśmie), znajomość obsługi komputera + Internet, odpowiedzialne i pozytywne podejście do pracy. CV należy wysłać na e-mail: pavukova@fermatmachinery.com. GL-493

OFERTY

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-308

ETERNITOVÉ STŘECHY – ruční nátěry nebo strojově strikané střech. Plech, eternit, pálené tašky, šindel. Profi barvy, profi přístup. Záruka až 5 let. www.stresnirekonstrukce.cz, tel. 775 524 815. GL-282

ŻALUZIE S MONTÁŽÍ, tel. 604 192 092. GL-292

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, Czytelnia i kawiarnia Avion|Noiva, Główna 1: do 11. 9. wystawa Kazimierza Suchanka i Mariana Siedlaczka pt. „Bliscy naszym sercom. Rekonstrukcje”.

MIEJSKI DOM KULTURY KARWINA, Sala Mánesa: do 1. 10. wystawa Andrzeja i Alexandry Kacprzaków oraz Krzysztofa i Joanny Dadaków pt. „Dwa duety”. Czynna: po, śr, pt: 9.00-15.00, wt, cz: 9.00-19.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 31. 12. wystawa pt. „Nasza Klara w dzień szyje, w nocy pruje”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 583/2:** do 9. 11. wystawa pt. „Miejsca pielgrzymkowe na ziemi cieszyńskiej”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** do 31. 8. wystawa pt. „Myśliwość”; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jablonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 7. 9. wystawa pt. „Garnuszki babuni”; wystawa stała „Z przeszłości Jablonkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

Odliczamy godziny do startu mundialu

Sześć polskich miast – Katowice, Łódź, Wrocław, Gdańsk, Bydgoszcz i Kraków będzie gospodarzami mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn. Emocje ruszają w najbliższą sobotę, kiedy to na Stadionie Narodowym w Warszawie reprezentacja Polski zmierzy się o godz. 20.15 z Serbią. 58-tysięczna widownia z pewnością poprowadzi biało-czerwonych do jak najlepszego wyniku na inaugurację mundialu. Złotego medalu z poprzednich mistrzostw świata bronią Brazylijczycy.

W eliminacjach do siatkarskiego mundialu 2014 wzięła udział rekordowa liczba drużyn z całego świata, dokładnie 279 reprezentacji. W procesie eliminacji wybrano 24 drużyny, które podzielone na cztery grupy powalczą o medale czempionatu. Polacy znaleźli się w grupie A wspólnie z ekipami Argentyny, Australii, Kamerunu, Serbii i Wenezueli. Najgroźniejszym przeciwnikiem w tej fazie rozgrywek będą z pewnością Serbowie, z którymi podopieczni Stephane'a Antigi zagrają pojutrze w Warszawie. – Nie zlekceważymy jednak żadnego z rywali. Męska siatkówka jest coraz bardziej wyrównana – podkreślił francuski szkoleniowiec biało-czerwonych. Polscy siatkarze są już w Warszawie i pilnie trenują do sobotniego meczu otwarcia. W tych dniach z mediami rozmawia wyłącznie rzecznik prasowy reprezentacji, Mariusz Szyszko. – Drużyna zażyła sobie spokoju. Nie chce rozpraszać swojej uwagi, ważna jest pełna koncentracja przed sobotnim meczem z Serbią – wytłumaczył Szyszko. – Po spotkaniu z Serbią nastroje na pewno nieco się rozluźnią. Wszyscy mamy nadzieję, że rozpoczniemy walkę w mundialu z korzystnej strony – podkreślił rzecznik.

Do wtorku Polacy przebywali w Spale, gdzie zaliczyli m.in. sparing z reprezentacją Kanady. Również w Spale treningi miały mieć początkowo charakter misji Jamesa Bonda, w końcu jednak sztab szkoleniowy zdecydował o złagodzeniu stopnia „Top Secret” na korzyść spragnionych informacji kibiców i dziennikarzy. – Na meczu pojawiło się około 500



Fot. fivb.com
Po jaki medal celują Polacy?

fanów. Doszliśmy do wniosku, że nie chcemy się zamykać. Miały to być gry kontrolne, a okazało się, że zainteresowanie jest bardzo duże. To był ukłon w stronę naszych wiernych kibiców. Liczymy na ich wsparcie w trakcie turnieju – stwierdził Szyszko. Jutro w Warszawie na pewno odbędzie się już zamknięty, oficjalny trening przed sobotnią batalią z Serbią. W kadrze biało-czerwonych wszystko pozapinane jest na ostatni guzik. Według lekarzy, nikt nie narzeka na urazy ani kontuzje. Polacy chcą na jutrzejszym treningu przede wszystkim oswoić się z warszawską halą. Warianty taktyczne, konkretne elementy gry, siatkarze znają już na wylot.

Po meczu z Serbią podopieczni Stephane'a Antigi przeniosą się do Wrocławia. W stolicy województwa dolnośląskiego zmierzą się kolejno z Australią (2 września, godz. 20.15), Wenezuelą (4. 9, 20.15), Kamerunem (6. 9, 20.15) i Argenty-

ną (7. 9, 16.30). Finał odbędzie się 21 września w Katowicach. Dla zaolziańskich kibiców to raptem niespełna godzina jazdy samochodem.

JANUSZ BITTMAR

Grupa A (Wrocław)

Argentyna, Australia, Kamerun, Polska, Serbia, Wenezuela

Grupa B (Katowice)

Brazylia, Kuba, Finlandia, Niemcy, Korea, Tunezja

Grupa C (Gdańsk)

Bułgaria, Kanada, Chiny, Egipt, Meksyk, Rosja

Grupa D (Kraków)

Belgia, Francja, Iran, Włochy, Portoryko, USA

KADRA POLSKI

Rozgrywający: Fabian Drzyzga, Paweł Zagumny

Atakujący: Dawid Konarski, Mariusz Wlazły

Przyjmujący: Rafał Buszek, Michał Kubiak, Mateusz Mika, Michał Winiarski

Środkowi: Karol Kłos, Marcin Możdżonek, Piotr Nowakowski, Andrzej Wrona

Libero: Krzysztof Ignaczak, Paweł Zatorski

Trener: Stephane Antiga

ECHA PIŁKARSKIEGO WEEKENDU W I A KLASIE – GRUPIE B

Sześć bramek w Olbrachcicach

OLBRACHCICE RASZKOWICE 6:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 48. i 63. Goj, 20. Jan Kociolek, 55. Izaiáš, 70. Ślampiak, 75. Wojtyna. Olbrachcice: Hekera – Čoček, Věčorek, Wojtyna, Kroužek (82. Rohel) – Żyła (70. Ślampiak), Korzeniowski, Jakub Kociolek, Izaiáš – Jan Kociolek (60. Smiga), Goj.

Uwaga, to nie tenisowy US Open, ale piłkarskie rozgrywki na szczeblu I A klasy. Zespół Banika, zmotywowany do białej gorączki po przegranej w Bystrzycy, nie pozostawił tym razem nic przypadkowi. Pierwsza połowa jeszcze wprawdzie nie wróżyła klęski Raszkowic, ale po zmianie stron zaznaczyła się wręcz druzgocą przewagą gospodarzy. Niezmordowany Goj w 48. minucie podwyższył na 2:0, a po nim rozwiązał się worek z kolejnymi czterema golami. Goście, którzy nie nadążali kondycyjnie, skupili się na obronie własnego przedpola karnego. Piłki nieudolnie wybijane na oślep lądowały zazwyczaj na szesnastym metrze i wracały niczym bumerang do raszkowickiej siatki. – Taki wynik nie zdarza się często nawet w niż-

szych klasach rozgrywek. Cieszę się też z tego, że letnie treningi nastawione na poprawę kondycji fizycznej nie poszły na marne – stwierdził zadowolony szkoleniowiec Olbrachcic, Tomáš Vychopeň. Sześć do zera to najlepsza terapia po metafizycznym przeżyciu z poprzedniej kolejki, w której Banik walczył w Bystrzycy z wiatrakami niczym legendarny Don Kichot.

STONAWA LUTYNIA DOLNA 2:2

Do przerwy: 1:2. Bramki: 10. Feber, 89. Hančin – 24. i 32. Havlásek. Stonawa: Tvardík – Sochora, Škuláš, Aniol, Hančin – Kluz (78. Geršl), Lachowicz, Czyž (30. Zachata), Feber (72. Macko) – Zoller, Kisel (60. Frait). Lutynia Dolna: Šajer – Šimek, Vávra, Hanusek, Jurko – Havlásek (77. Pavlát), Velký, Pěgřim, M. Fismol – Macháček, Aksteiner (90. Pasz).

W derbach nerwy poniosły kibiców, trenerów, a także piłkarzy. Obyło się bez ostrych starć, nie zabrakło jednak kontrowersyjnych momentów i to po obu stronach barykady. Kontrowersyjny był przede wszystkim werdykt sędziego z

89. minuty. Przy stanie 1:2 główny arbiter podyktował przeciwko gościom rzut karny po faulu Vávry. – Uważam, że faulu nie było, bo Vávra wślizgiem dotknął wpierw piłki. Oczywiście decyzja należy do sędziego, który odgwiżdżał „jedenastkę”, z której straciliśmy drugiego gola – stwierdził rozczarowany trener Lutyni Dolnej, Lubomír Begany. Hančin trafił pewnie, nie dając szans Šajerowi. Były golkipier Bogumina wykazał się w meczu kilkoma brawurowymi interwencjami. Trzymał lutyniaków nad wodą zwłaszcza w ofensywnej dla gospodarzy drugiej połowie. Stonawianie częściej grali na flankach, nastawiając się na centry w pole karne. Tymczasem goście skrócili pole gry, zagęścili środek boiska, grając nietypowo, jak na szóstą ligę – atakiem pozycyjnym.

CZELADNA DATYNIE DOLNE 3:2

Do przerwy: 2:1. Bramki: 13. Bláha, 24. Padych, 76. Chýlek – 40. i 78. Dolák. Datynie Dolne: Rozbroj – Kučera, Neugebauer, Robin Bilas – Antl (58. Neuman), Vlček (26. Hruška, 70. Psík), Miczka, Tomašák,

Dolák – Kodenko (80. Kulhánek), René Bilas (65. Baláz).

Piłkarze Datyni Dolnych czują się w I A klasie jak króliki doświadczalne. Beniaminek rozgrywek po dwóch kolejkach zajmuje ostatnią lokatę w tabeli i niewiele wskazuje na to, by rychło doszło do radykalnej poprawy gry ekipy Radka Nešpora. Powód jest prozaiczny – datynianie letni okres przygotowawczy części spędzali na basenie, niż na boisku. Drużyna Czeladnej nie należy wprawdzie do faworytów szóstej ligi, niemniej zdołała strzelić gościom aż trzy bramki. Wszystkimi po kiksach defensywy. Gościom we znaki dał się brak bramkostrzelnego Kubienny. Ani Kodenko, ani też René Bilas nie zachwycili w ataku. Znacznie lepiej zagrała linia pomocy, w której wirowało aż pięciu graczy, a na najszybszych obrotach zdobywca dwóch bramek – skrzydłowy Dolák. Zabrakło jednak wsparcia reszty kolegów z drużyny.

PETŘVALD n. M. BYSTRZYCA 4:2

Do przerwy: 2:1. Bramki: 25. i 31. Maluš, 65. R. Huvar, 75. V. Jaroš – 5. Opluštil, 80. Sniegoň. Bystrzyca: Gaszczyk – M. Teofil, L. Teofil, Sa-

Wysoka wygrana Orłów Zaołzia

Orły Zaołzia nie zwalniają tempa. W ubiegłą sobotę nasi piłkarze zostali zaproszeni na uroczystości gminy Kończycze Wielkie, w ramach których rozegrali towarzyskie spotkanie z reprezentacją oldbojów miejscowej drużyny, wygrane wysoko 9:2 (3:2).

– Z oldbojami Kończycze Wielkich spotkaliśmy się już w Memoriale Karola Jungi w Żukowie Górnym – powiedział „GL” Andrzej Bizoń, kapitan Orłów Zaołzia. Bramki w towarzyskim meczu zdobyli dla Orłów: Konderla 3, B. Teofil, A. Bizoń, A. Walošek, M. Kurz, B. Worek, J. Twardzik. Orły w spotkaniu prowadził w roli trenera Bronisław Schimke.

Orły: Z. Worek, Suszka, Klimsza, Janiczek, Zuczek, P. Twardzik, Walošek, Glac, Szlauer, Kurz, Bizoń, Teofil, Cymorek, Konderla, J. Twardzik, B. Worek, Guńka, T. Burawa.

(jb)

W SKRÓCIE

LIGA EUROPY: LEGIA I RUCH POWALCZĄ O AWANS.

Dzisiaj zostanie rozstrzygnięta łamiągłówka fazy wstępnej piłkarskiej Ligi Europy. O przepustkę do fazy grupowej powalczą m.in. dwa polskie kluby, Legia Warszawa i Ruch Chorzów. Przed rewanżowymi meczami 4. rundy kwalifikacji w lepszej sytuacji jest stołeczny zespół, który przed tygodniem wygrał z kazachskim Aktobe 1:0. Dla Legii ewentualny awans do fazy grupowej byłby namiastką straconej Ligi Mistrzów. Piłkarze Ruchu zmierzą się z kolei z ukraińskim Metalistem Charków. Bezbramkowy remis na własnym terenie w rywalizacji pucharowej to dobra pozycja wyjściowa przed dzisiejszym rewanżem. Mecz z uwagi na napiętą sytuację polityczną odbędzie się bowiem w Kijowie, a nie w położonym na wschodzie kraju Charkowie.

(jb)

mek, Ruzs – Buryán, Klár, D. Kantor, J. Čmiel – Noga, Opluštil (31. Sniegoň).

Goście nie mogli sobie wymarzyć lepszego początku. Zaraz w 5. minucie po osi Kantor-Teofil-Opluštil bystrzycanie prowadzili 1:0. Potem jednak z ekipą trenera Miloša Koloničnego było już tylko gorzej. – Przeanalizowaliśmy błędy taktyczne, a także z powodu niesubordynacji niektórych piłkarzy – ostro ocenił postawę swojego zespołu Koloničny. – Zamiast grać w piłkę, nastawiliśmy się na dyskusje z sędziami. A to zawsze droga do piekła – powiedział „Głowski Ludu” bystrzycki szkoleniowiec. Futbol Bystrzycy runął w 31. minucie, po kontuzji Opluštila. Gospodarze definitywnie zaś skasowali rywala w 60. minucie, kiedy to pod pryszcic powędrował Lukáš Teofil. – W końcówce meczu liczyliśmy po ciachu na cud, ale niewiele z tego wyszło – ocenił Koloničny. W 80. minucie po ładnej akcji kombinacyjnej trafił Sniegoň, na więcej gości nie było stać.

Lokaty: 1. Frensztat 6, 2. Lutynia Dolna 4, 3. Olbrachcice 3, ... 7. Bystrzyca 3, 13. Stonawa 1, 14. Datynie Dolne 0 pkt.

(jb)